

Nasz ukochany nauczyciel Bolesław Bierut — pierwszym kandydatem Frontu Narodowego!

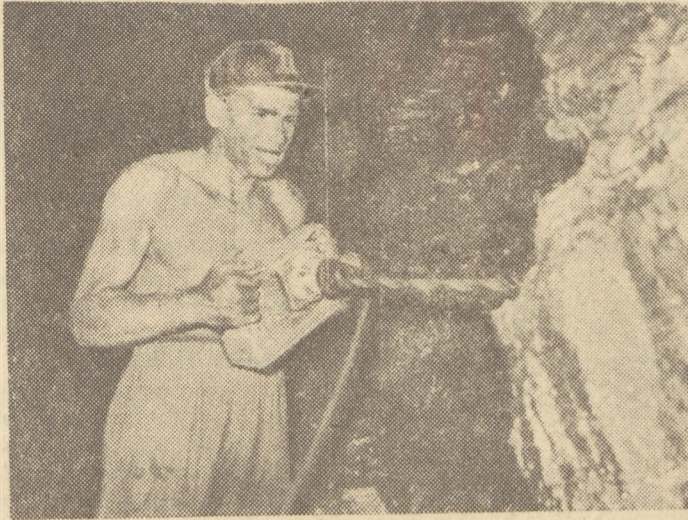


SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, czwartek 23 października 1952 r. Nr 253 (771) B Cena 15 gr.

CZEŚĆ PIONIEROM!



Antoni Sobocki, 21-letni absolwent SPI w Bytomiu umie już dobrze posługiwać się młotem pneumatycznym. Tak jak on, chce pracować dla Polski syn malorolnego chłopca, Alojzy Brzozowski. Jako jeden z pierwszych w powiecie zgłosił się do pionierskiego zaciągu, stanął do walki o węgiel dla polskiego przemysłu.

Tak chce również pracować Stefan Podnieśliński, monter-elektryk z PKP w Siedlcach. Tow. Podnieśliński jest jednym z czołowych przodowników pracy w PKP — wyrabia przeciętnie 500 procent normy miesięcznie.

Chce pracować w kopalni węgla, bo chociaż przyzwyczailiśmy się już do mojej obecnej pracy i idzie mi ona bardzo sprawnie, to rozumiem, że moje umiejętności i zdolności przydadzą się najlepiej tam, gdzie jest najtrudniej.

Synowie malorolnych chłopów Józef Makowski ze wsi Władysławów, pow. Piaseczno i Stankław Pietraszek ze wsi Kontymnki, pow. Minsk Mazow. wyjadą do pracy na najważniejsze oddziały walczy o Plan 6-letni — w kopalniach węgla.

MŁODY WYBORCZĄ ZE WSI, URZĘDU I INSTYTUCJI! STAŃ DO BOJU PRZECIWO WROGOM TWOJEGO NARODU, RUSZ DO WALKI PRZECIWO TRUDNOCIOM NASZEGO BUDOWNICTWA!

Każda wdobyta przez Ciebie bryła węgla będzie cłem w tych, którzy chcą powrotu przedwojennej Polski panów i obszarników. KOPALNIE ŚLĄSKA CZEKAJĄ NA SMIAŁYCH, ODWAŻNYCH I WYTRWAŁYCH PATRIOTÓW LUDOWEJ OJCZYZNY.

JUŻ ZA

3

DNI

WSZYSCY GŁOSOWAĆ BĘDIEMY NA KANDYDATÓW FRONTU NARODOWEGO — najlepszych synów naszego narodu, aby szybciej rósł gmach naszej Ojczyzny, Ojczyzny ludu pracującego

Spotkanie wyborców z kandydatami na posłów

W Zielonej Górze odbyły się dwa wieczerki młodych wyborców. Młodzież mówiła na wiecach o kandydatkach na posłów do Sejmu, o ich życiu i pracy dla Polski Ludowej!

Spotkanie wyborców z premierem J. Cyrankiewiczem

Przedstawiciele krakowskiego świata nauki, kultury i sztuki wypełnili do ostatniego miejsca ołbrzymią salę Filharmonii na spotkaniu z kandydatem na posła do Sejmu, sekretarzem KC PZPR, Premierem Józefem Cyrankiewiczem.

Zebrał się rektorzy i prorektorzy wyższych uczelni, profesorowie, malarze, literaci, artyści i studenci.

Wchodzącemu na salę Józefowi Cyrankiewiczowi zgotowane gorącą, długotrwałą owację.

W przedmiotu obok Premiera Cyrankiewicza zasiadli kandydaci na posłów: I sekretarz KW PZPR — Pryma, sekretarz KW PZPR — Wróblewski, generał dywizji — Kieniewicz, dyr. Mrużca i prof. AGH — Biernawski.

Głos zabiera wśród ponownych serdecznych oklasków Premier Cyrankiewicz. (Skrót przemówienia Premiera Cyrankiewicza podajemy na str. 3).

Długo trwały serdeczne okrzyki na cześć Frontu Narodowego i Pierwszego Budowalczego

PZPR W. Wicha, E. Bandrowska-Turska, G. Bacewiczówna, W. Brydzicki, M. Dąbrowska, J. Ekier, A. Ford, J. Kreczmar, J. Kurnakowicz, prof. T. Mantuffel, prof. Z. Mącznyński, Z. Nałkowska, A. Panufnik, prof. B. Pniewski, W. Rowicki, J. Szancer, L. Schiller, prof. W. Wierzbicki i M. Wnuk.

Zabiera głos inż. Z. Skibniewski. Mówi on o budowie i wspaniałych perspektywach rozbudowy i rozwoju naszej stolicy, nakreślonych w Programie Wyborczym Frontu Narodowego.

Z głęboką wdzięcznością mówi inż. Skibniewski o przykładzie i pomocy udzielanej architektom polskim przez architektów radzieckich, o wszechstronnej pomocy udzielanej narodowi polskiemu przez Kraj Związki Socjalizm, której monumentalnym symbolem jest powstający w Warszawie Pałac Kultury i Sztuki.

Inż. Skibniewski nawiązuje dalej do przemówienia Józefa Stalina na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Z całym zdecydowaniem i z całą świadomością polsku inteligencja tworząca staje w szeregach Frontu Narodowego i jednocząc się w tym Froncie jest przekonana, że kroczy jedynie słuszną drogą — kończy mówca.

Długo trwają gorące oklaski, gdy zabiera głos członek Biura Politycznego KC PZPR min. J. Berman. (Skrót przemówienia tow. Bermana podajemy na str. 3).

Gorącymi długotrwałymi oklaskami przyjęli zebrani słowa mówcy.

Leon Kruczkowski wśród aprobatai zgromadzonych zapewnił, że cała inteligencja twórcza stolicy 26 października odda swe głosy na liście Frontu Narodowego.

Narodowego — mówi ona — p-budują nas do tym gorętszego i głębszego wnikań w nasze zadania, jako młodzieży przygotowującej się do zawodu naukowo-technicznego, do dalszej pracy dla świetlanej przyszłości Ojczyzny Ludowej.

Aktywny udział w realizacji wielkich zadań Programu Frontu Narodowego odegra w wymienu naukowców śląskich prof.

prof. Śląskiej Akademii Medycznej w Rokitnicy, dr Stanisław Józkiwicz.

Zabierają jeszcze głos inni uczestnicy zebrania — nauczycielka Janina Dworakowska, przedstawiciel rdzennie ludności nauczyciel Jerzy Kolocecz — podkreślając, że we wspólnym Froncie Narodowym spotęgują walkę o lepsze jutro, o socjalizm.

Mówiąc dalej o zadaniach narodu w walce o pokój min. Radkiewicz wywiera zebranych: „Wzmacniamy jedność narodu w szeregach Frontu Narodowego i wólkę Programu Wyborczego Frontu Narodowego”.

Gdy mówca wskazuje, że pomoc naszego wielkiego sojusznika — Związku Radzieckiego pozwala nam przyspieszyć tempo marszu ku socjalizmowi, sala odpowiada owacją na cześć Chorożego obozu pokoju — Józefa Stalina.

Przodujący członkowie załogi wyrażają swemu kandydatowi na posła pełne zaufanie.

Tadeusz Kuźma mówi o tym, że załoga jego działu wyraża swe poparcie dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego i dla kandydatów Frontu Narodowego dalszym podniesieniem wydajności pracy, realizacją nowych zobowiązań produkcyjnych.

„Wiemy — stwierdza Tadeusz Kuźma — że minister Radkiewicz dalej będzie stał niezłomnie na straży całości i bezpieczeństwa naszych zakładów pracy. — My również musimy ze swej strony strzec ich jak źrenicy oka, demaskować wrogów, pilnować, aby żaden agent imperializmu amerykańskiego nie wkraśli się do naszych szeregów”.

GŁOSUJEMY WSZYSCY NA WSZYSTKICH KANDYDATÓW FRONTU NARODOWEGO bez skreśleń i poprawek!

Spotkanie wyborców z kandydatami na posłów

Prof. Biernawski przedstawił osiągnięcia naukowców krakowskich w dziedzinie jak najbliższego związania się z socjalistycznym budownictwem. Słuchając onj pomocy i radą robotnikom i racjonalizatorom, którzy stając równocześnie z ich bogatego, praktycznego doświadczenia. „Bliżej życia — stało się hasłem każdego oddanego Polsce Ludowej naukowca”.

Obydwa wystąpienia spotkały się z gorącym przyjęciem zebranych.

Spotkanie wyborców z Sekretarzem KC PZPR E. Ochabem

Gorąco witali swego kandydata na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, sekretarza KC PZPR — Edwarda Ochabę, nauczyciele i inteligencja pracująca miasta Zabrze. Szczelnie wypełnili oni wielką salę klubu fabrycznego huty „Zabrze”, manifestując na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na cześć Nauczyciela i Przywódcy mas pracujących Polski Ludowej — Bolesława Bieruta.

Sekretarz KC PZPR zajmuje honorowe miejsce w Prezydium, obok niego kandydat na posła z okręgu zabrzańskiego, wytapacz Karol Wadula oraz kandydat na zastępcę posła — nauczycielka Stefania Grzybowska.

Stefania Grzybowska mówi o roli i zadaniach nauczycielstwa

Spotkanie wyborców z kandydatami na posłów

Do tow. Edwarda Ochabę podchodzi delegacja, wręczając mu narecza kwiatów.

W imieniu młodzieży zwraca się do kandydata na posła urodzonego Liceum Pedagogicznego w Zabrze Krystyna Paluchówna:

„Perspektywy rozwoju, jakie wskazuje nam Program Frontu

Spotkanie wyborców z kandydatami na posłów

Spotkanie załogi Zakładów Mechanicznych im. gen. Karola Świerczkiewskiego w Elblągu z jej kandydatem na posła — członkiem Biura Politycznego KC PZPR, ministrem Bezpieczeństwa Publicznego Stanisławem Radkiewiczem odbyło się w tej samej sali produkcyjnej, która w lipcu 1949 roku sprzedała agencji imperializmu zniszczyli podstępnie, aby opóź-

Spotkanie wyborców z kandydatami na posłów

nię zagospodarowanie naszych Ziemi Odzyskanych. Szajka nieuczynnych dywersantów została szybko schwyłana. Stancja przed sądem Polski Ludowej i poniosła zasłużoną karę. Dzieki zaś ofiarnej pracy polskiego inżyniera i robotnika zniszczona hala podniosła się z ruin i tetni dziś pracą dla dobra naszej Ojczyzny.

Burliwym oklaskami apro-

Spotkanie wyborców z kandydatami na posłów

„Front Narodowy wykulał się w ciężkiej walce — oświadczył mówca. — Bez jedności narodu, bez walki, poświęceń, nie byłoby w stanie zbudować tego, co zbudowaliśmy

Spotkanie wyborców z min. J. Bermanem

Salę Kolumnową Uniwersytetu Warszawskiego zapelnili w dniu 21 bm. czołowi przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego stolicy. Witali przybyłego tu na spotkanie z nim kandydata na posła do Sejmu, członka Biura Politycznego KC PZPR min. Jakuba Bermana oraz kandydata na posła do Sejmu, wybitnego architekta stolicy inż. Zygmunta Skibniewskiego.

W imieniu Stołecznego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego zagaja spotkanie Leon Kruczkowski. „Mielimy zaszczyt — mówi on wśród oklasków — wysunięcia jako kan-

Spotkanie wyborców z kandydatami na posłów

dydata Frontu Narodowego przede wszystkim Pierwszego Obywatela Polski Ludowej, troskliwego Opiekuna naszej kultury Przydenta Bolesława Bieruta. Obok Niego kandydatem szczególnie bliskim naszej pracy kulturalnej jest minister Jakub Berman, którego wypowiedzi nieraz już poruszały nas na zjazdach i naradach jako wytyczne dla kierunków naszych myśli”.

Na sali zrywają się długotrwałe serdeczne oklaski, gdy kandydat na posłów min. J. Berman i inż. Skibniewski zajmują miejsca w Prezydium, a obok nich — I sekretarz KW

Spotkanie wyborców z kandydatami na posłów

Do tow. Edwarda Ochabę podchodzi delegacja, wręczając mu narecza kwiatów.

W imieniu młodzieży zwraca się do kandydata na posła urodzonego Liceum Pedagogicznego w Zabrze Krystyna Paluchówna:

„Perspektywy rozwoju, jakie wskazuje nam Program Frontu

Spotkanie wyborców z kandydatami na posłów

Spotkanie załogi Zakładów Mechanicznych im. gen. Karola Świerczkiewskiego w Elblągu z jej kandydatem na posła — członkiem Biura Politycznego KC PZPR, ministrem Bezpieczeństwa Publicznego Stanisławem Radkiewiczem odbyło się w tej samej sali produkcyjnej, która w lipcu 1949 roku sprzedała agencji imperializmu zniszczyli podstępnie, aby opóź-

Spotkanie wyborców z kandydatami na posłów

nię zagospodarowanie naszych Ziemi Odzyskanych. Szajka nieuczynnych dywersantów została szybko schwyłana. Stancja przed sądem Polski Ludowej i poniosła zasłużoną karę. Dzieki zaś ofiarnej pracy polskiego inżyniera i robotnika zniszczona hala podniosła się z ruin i tetni dziś pracą dla dobra naszej Ojczyzny.

Burliwym oklaskami apro-

Spotkanie wyborców z kandydatami na posłów

„Front Narodowy wykulał się w ciężkiej walce — oświadczył mówca. — Bez jedności narodu, bez walki, poświęceń, nie byłoby w stanie zbudować tego, co zbudowaliśmy



Błyskawica

SZTANDARU MŁODYCH

MŁODZIEŻOWA BRYGADA MURARSKA PAWLIKOWSKIEGO Z RADOMIA

Zaciągnęta Wartę Wyborczą

W DNIACH PRZED WYBORAMI JESZCZE WYŻEJ PRZEKRACZAJCIE SWOJE PLANY PRODUKCYJNE!

Wydobierz! PRZODUJ W ZACIĄGANIU PRODUKCYJNYCH WART WYBORCZYCH

WYTNIJ I WYWIĘŚ W SWOIM ZAKŁADZIE PRACY, W SWOJEJ SZKOLE, SWOJEJ WSI

Dla kogo bije norma i trudzi się ślusarz? Dla wszystkich, bo zorane traktorem z „Ursusa” chłopie pole obrodzą dorodniejszym kłosem na chwałę niewzruszonej spójni młast i wiosek.



W POM-le Skrochów w woj. lubelskim, brygada młodzieżowa, złożona z trzech traktorzystów — mechaników: Zdzisława Kulinskiego, Komuska i Wiesława Żaka — remontuje traktory, które pracują przy orce jesiennej.

Dla kogo spekulantka na rynku się „trudzi”? Na pewno nie dla dobra pracujących ludzi! Spekulując towarem — gospodarce szkodzi, kradnie dobro powszechne jak zwyciężajny złodziej!



Sąd Wojewódzki w Warszawie rozpatrywał w trybie dorocznym sprawę spekulantki Agnieszki Woźnej. W mieszkaniu jej znaleziono ponad 400 metrów białego płótna, sto kilkadziesiąt metrów materiałów sukienkowych, kilka kuponów męskich materiałów, 3 tuziny pończoch damskich i galanterii jak guma do pomnożonych itd.

Woźna aresztowano w chwili, gdy sprzedawała na ulicy materiał, pochodzący z łancuzkowej sprzedaży ze sklepów uspołecznionych.

Sąd skazał Woźną na 9 lat więzienia i 5 tys. zł grzywny.

(tekst: J. Bester)

We Froncie Narodowym wykuwamy wielkość i siłę Ojczyzny. Głosuj na kandydatów Frontu Narodowego!

Kto pragnie umocnienia niepodległości Ojczyzny i zabezpieczenia pokoju — głosuje na kandydatów Frontu Narodowego!

Wykonywać plan — to znaczy bić wrogów narodu

Fabryka, jakich w Polsce są setki... Fabryka Urządzeń Przemysłowych w Świdnicy. Do rozpoczęcia zmiany jest jeszcze sporo czasu, jednak w dużej hali obrabiarek krzątają się już robotnicy. Przeglądają bieżące maszyny, przygotowują sobie narzędzia, materiał, przeglądają rysunki. Brygadziści udzielają instrukcji swoim brygadam przypominając oficerów przed bojem. Zadanie: wykonać plan, przekroczyć normę! Sygnał do ataku da syrena fabryczna. Jak co dzień ruszą do szturmu o plan, o przyszłość narodu. By coraz więcej wagonów, fabryk, towarów, by coraz bogatsze i szczęśliwsze było życie ludzi, by coraz głośniej rozlegała się na polskiej ziemi radosny śmiech. By coraz potężniejsza była Ojczyzna, by coraz większym ciężkiem napawali amerykańskich bankierów i hitlerowskich generałów siły światowego obozu pokoju. By nigdy już nie powtórzył się wrzesień 39.

Do jednej z obrabiarek podchodzi młody przodownik pracy, 19-letni zetepowiec **Alojzy Sobiecki**. W fabryce cieszy się powszechnym szacunkiem: stale wykonuje na swojej towarce około 220 proc. normy. Wiele uwagi, staranności i pomysłowości, wiele hartu i wytrwałości potrzeba, by tak pracować. Tę jego postawę zrodziła wielka miłość Ojczyzny, szczerą chęć służenia Jej ze wszystkich sił.

Jeszcze raz ociera szmatką kurz ze swojej maszyny, jeszcze raz ogląda szczegółowo jej mechanizmy. I oto nagle rozlega się okrzyk. Nad hala, jak złowrogie cień zdradcy, zawisa groźne słowo **SABOTAŻ!**

W ponurym milczeniu, z rąk do rąk podają sobie robotnicy wydobytą z wnętrza obrabiarki elektrodę. Wzrucona tam ręką wroga, miała za zadanie zniszczyć maszynę zaraz po jej uruchomieniu. A gdyby tak nie dostarczył... gdyby sprzątaaczka, która znalazła walającą się na ziemi pod maszyną śrubkę, po prostu ją wyrzuciła i nie zaalarmowała straży... gdyby tokarz włożył grądkę... Ile pieniędzy, ile tru-

du ludzkiego kosztowała ta tożsamość... I właśnie tę maszynę usiłował wróg uszkodzić, by na jakiś bodaj czas zahamować pracę przodownika, który wykonywał 220 proc. planu, który lepiej niż inni chciał i umiał walczyć o rozkwit i przyszłość swojego kraju.

Wróg wybrał jego obrabiarkę, bo jego praca celniej i dotkliwiej bije wrogów narodu. Mieli tego dnia o czym myśleć robotnicy Fabryki Urządzeń Przemysłowych w Świdnicy...

Przy tokarce Alka Sobieckiego starły się dwie siły, dwa światy: świat postępu, twórczej, pokojowej pracy — ze światem wsteczniactwa i wojny. Miejsce starcia nie było przypadkowe — wróg stara się bić w to miejsce, gdzie rozstrzygają się losy całej bitwy; w produkcie, w plan, którego wykonanie decyduje o wszystkich zwycięstwach naszego narodu i kleskach jego wrogów.

Amerkańscy handlarze śmierci pragną nowych zysków, które spodełwiają się osiągnąć z krwi ofiar przynajmniej przez nich trzeciej wojny. Ich sprzymierzeńcy — hitlerowscy generałowie pragną naszych ziem Zachodnich, naszego Gdańska i Poznania, Szczecina i Wrocławia. Ich pachołkowie — sanacyjni bankruci polityczni, kapitaliści i obszarnicy pragną powrotu starej Polski, Polski Berez, Kartuskiej, Polski panów i niewolników. To trójprzymierze wrogów naszego narodu jak ognia lęka się pokojowego budownictwa, bogatej i silnej Polski ludu pracującego. By tempo tego budownictwa zahamować, by na jeden bodaj dzień opóźnić wykonanie naszych planów produkcyjnych mobilizują oni wszystkie swoje wraże siły.

Z amerykańskich czekałeczek radiowych padają komunikaty — rozkazy, wskazujące główny kierunek zdradzieckiego uderzenia w plan produkcyjny.

Rozkazy te mówią wrogom i ich agentom: zerujcie na trudnościach socjalistycznego budownictwa, nie dopuszczajcie do ich likwidacji, szerzcie znie-

chęcenie wśród nieświadomych ludzi, starajcie się ich demobilizować, podtrzymujecie spekulację i biurokrację, powodujcie awarie — bowiem wszystko to godzi w plan, w produkcję, w budownictwo socjalistyczne, bowiem wszystko to jest wodą na młyn nowej wojny.

Ośmiela się jeszcze od czasu do czasu podnieść rękę na zdołby naszego narodu szpieg i sabotażysta, by... wcześniej czy później stracić swój sprzedajny łeb. Ich wraże działalność zaostrza czujność klasy robotniczej, mówi, że walka trwa.

W tej walce wróg jest bity, bity coraz częściej i coraz skuteczniej. Bije go ogarniający wciąż nowe setki tysięcy robotników i chłopów ruch przodownictwa pracy, bije go produkcja każdej nowej maszyny, zainstalowanej w naszej fabryce i każde osiągnięcie racjonalizatorskie, bije go każda nowozałożona spółdzielnia produkcyjna i każda nowopowstała brygada młodzieżowa. Bija wroga młodzieżowe punkty kontrolne i posterunki walki z sabotażem i awariami, bija go młodzieżowe warty wyborcze, bija go, przy czyn-

nym poparciu robotników, naszym władze bezpieczeństwa.

W tej walce wróg jest i będzie z każdym dniem coraz mocniej bity, bo z każdym dniem staje się on bardziej samotny i izolowany, bo z każdym dniem coraz ciśnień otacza go mur budujących swą przyszłość ludzi. Bo z każdym dniem coraz mocniej zwiera naród swoje szeregi wokół Partii, wokół hasła Frontu Narodowego. Bo z każdym dniem w wielkim przedwyborczym zrywem polskich mas pracujących wzrasta ich świadomość polityczna, ugruntowuje się zrozumienie wielkiej prawdy naszych dni: walczyć z wrogami narodu — to znaczy walczyć o wykonanie planów narodowych, to znaczy bezlitośnie bić tych wszystkich, którzy w tej walce próbują nam przeszkadzać; zwycięsko realizować nasze plany produkcyjne — to znaczy przekreślać rachuby wojenne amerykańskich - hitlerowskich podżegaczy, to znaczy raz na zawsze przetrząść grzbiety wrogom Polski.

Prawda ta dobrze znana jest robotnikom Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych. Rozumiała ją sprząta-

czka fabryczna, która znalazła na ziemi pod maszyną odkręconą śrubkę, domyśliła się kto i w jakim celu mógł tę śrubkę odkręcić, wiedziała jak udaremnić knowania wrogów przyszłości jej dzieł, wykonała swój obowiązek robotnicy — współgospodarza fabryki.

Rozumieli tę prawdę członkowie brygady, w której pracuje Alojzy Sobiecki. W dniu, w którym zbrodnia ręką dywersanta targnęła się na jego towarce, na powierzonym mu własności socjalistycznej, cała brygada wykonała plan dzienny w 150 procentach. Brygada nosi imię Janka Kraskiego, jej członkowie wiedzą jak kontynuować najlepsze tradycje walki polskiego młodzieżowego ruchu rewolucyjnego.

Rozumieli tę prawdę towarzysze Jakowicki, Lewandowski, Kurek, którzy następnego dnia złożyli prośbę o przyjęcie ich w szeregi ORMO. Rozumie ją cała klasa robotnicza, cały naród i dlatego daremne są knowania jego wrogów.

Cy, który nie sprawdzał sił swoich, w tej walce będzie po stronie polskiej młodzieży, po stronie narodu.

Wróg był, jest i będzie bity.

LEON SZULCZYŃSKI



Robotnicy ZBW-2 i PTBW-7 w Warszawie w rozmowie z kandydatem na posła Skłórzyńskim

Jak BĘDZIEMY GŁOSOWAĆ?

W numerze wczorajszym podaliśmy tryb głosowania. Obecnie odpowiadamy na pytania dotyczące szczegółów głosowania.

JEŻELI KTOS KOŃCZY 18 LAT W DNIU WYBORÓW TO BĘDZIE, CZY NIE BĘDZIE MOGŁ GŁOSOWAĆ?

Oczywiście, że tak — jeśli ktoś kończy 18 lat w dniu wyborów — ma prawo głosu i powinien być sprawdzony, czy jego nazwisko jest umieszczone w spisach wyborców.

CO ZNACZA TE SŁOWA ART. 58 ORDYNACJI WYBORCZEJ:

„UŁOMNI LUB NIEPIŚMIENNI MOGĄ KORZYSTAĆ PRZY GŁOSOWANIU Z POMOCY INNYCH OSÓB?”

To znaczy, że kaleka lub analfabeta mogą być przyprawieni do lokalu wyborczego przez osobę zdrową, lub piśmienną, która pomoże kalece lub analfabecie w załatwianiu formalności z dokumentami.

odczyta analfabecie lub np. niewidomemu nazwiska na karcie wyborczej.

Nie oznacza to jednak bynajmniej, że ktoś może głosować za kogoś, za kogoś wrzucić kartkę wyborczą. Głosować trzeba osobie.

JAKIE DOKUMENTY BĘDĄ UWZGLĘDNIANE PRZEZ OBOWODOWĄ KOMISJĘ WYBORCZĄ?

Będą uwzględniane wszystkie dokumenty stwierdzające

tożsamość a więc: legitymacja służbowa, lub związku zawodowego, karta meldunkowa oraz każdy inny dokument, jak np. legitymacja ZSCh, metryka urodzenia, kwit podatkowy, legitymacja spółdzielni. W razie braku i takich dokumentów należy przedstawić dwóch świadków, którzy mogą stwierdzić, że dana osoba jest tą za którą się podaje.

KIEDY DOSTANIEMY KARTKI WYBORCZE?

Kartki wyborcze otrzymamy już w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej w dniu głosowania przy stoliku z naszą literą alfabetu (np. ob. Majewski — przy stoliku z literą M, ob. Zawada — przy stoliku z literą Z itp.). Ważne są jedynie kartki ze stemplem Okręgowej Komisji Wyborczej. Na karcie są wydrukowane nazwiska osób, kandydujących w danym okręgu na posłów i zastępców posłów. Głosujemy na tych wszystkich kandydatów, których nazwiska są na karcie wyborczej.

CZY CI, CO NIE SPRAWDZALI CZY ICH NAZWISKA SĄ W SPISACH WYBORCÓW — BĘDĄ MOGLI GŁOSOWAĆ?

Ci, którzy nie sprawdzali sił swoich, też głosują.

CZY KOBIETY NIE PRACUJĄCE ZAWODOWO BĘDĄ MOGŁY GŁOSOWAĆ?

Oczywiście! Nie mogą głosować tylko ci, którzy nie ukończyli 18 lat, nie są w pełni władz umysłowych, lub zostali przez sąd polski pozbawieni praw obywatelskich. Żadnych innych zastrzeżeń nie ma i być nie może i każdy człowiek bez względu na to, co robi, czym się zajmuje, czy jest zatrudniony zawodowo, czy nie, czy pracuje społecznie, czy nie, powinien iść w dniu 26 października głosować.

GDZIE MAJĄ GŁOSOWAĆ KOLEJARZE, BĘDĄCY W DRODZE LUB LUDZIE DELEGOWANI SŁUŻBOWO?

Oczywiście w najbliższej Obwodowej Komisji Wyborczej. W tym celu muszą się jednak zaopatrzyć w zaświadczenia ze swojej Rady Narodowej, stwierdzające, że w miejscu zamieszkania byli umieszczeni w spisach wyborczych.

W JAKICH GODZINACH ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE GŁOSOWANIE?

Głosowanie odbywać się będzie 26 października od godz. 8 rano do 10 wieczorem.

Dyskutujemy nad „Pamiętką z Celulozy”

W naszej powojennej literaturze powieściowej nie mieliśmy dotychczas pozycji tej miary, co nagrodzona w r. Państwową Nagrodą Artystyczną I-go stopnia „Pamiętka z Celulozy” Igora Newerlego. Książka Newerlego jest jednym z pierwszych dojrzałych już w pełni dzieł realizmu socjalistycznego w naszej literaturze. „Pamiętka po czasach, które przeminiły” — pisze o niej autor. Powieść rzeczywistości daje obraz lat międzywojennych, ale konflikty, problemy, ludzie, których na jej kartkach spotykamy są w swojej typowości współcześni nam. Obchodzą nas jak najżywiej właśnie nie tylko jako dokumenty minionego, ale jako żywe, ważne sprawy współczesności. Przy swoim wysokim artyzmie książka narzuca nam konieczność przemyślenia wielu rzeczy, zastanowienia się nad zjawiskami i procesami, które Newerlego ukazuje, ukazując zarazem i rodowód współczesności nam istniejącego i tworzonego przez nas ustroju i człowieka i całe zło ustroju, który obaliliśmy, całe

demoralizujące oddziaływanie tamtego ustroju na ludzi. Dlatego też książka Newerlego jest szczególnie ważna — jej siła agitacyjna jest bowiem olbrzymia. Dlatego też w wytycznych w sprawie udziału młodzieży w kampanii wyborczej, Zarząd Główny ZMP zalecił między innymi: „...rozprzestrzeniać masowo czytelnictwo książek i prasy. Popularyzować książkę Igora Newerlego pt. „Pamiętka z Celulozy” i przeprowadzić jej masowy kolportaż”.

„Pamiętka z Celulozy”, której pierwsze, dwudziestolecie wydanie zostało w lipcu rozsprzedane dostawnie w ciągu kilku dni, ukazała się obecnie ponownie — w dwu tomach biblioteki „Sztandar Młodych” (w cenie 4,80 za dwa tomy). Za pośrednictwem Zarządów Powiatowych (Miejscowych, Dzielnicowych), w oparciu o grupy księgoznoszy i kolporterów „Pamiętka z Celulozy” rozprowadzana jest obecnie do wszystkich kół zetem-powskich. Nie może być kół ZMP, którego członkowie nie przeczytali i nie przedyskutowali na specjalnym zebraniu tej wspaniałej książki. Dlatego też na wszystkich instancjach organizacyjnych spoczywa obowiązek poprowadzenia szeroko zakrojonej kampanii popularyzującej powieść Newerlego i dyskusję nad nią. Zarządy Wojewódzkie powinny wykorzystywać do tego celu miejscową prasę i lokalną ogólniejszą, Zarządy Powiatowe i Miejskie, radiowe, zarządy kol powinny zwrócić szczególną uwagę na zaplanowanie swojej pracy i pracy kół do 10 listopada tak, aby cała młodzież mogła w tym okresie przeczytać „Pamiętkę z Celulozy”. Również do 10 listopada należy przeprowadzić zebrania dyskusyjne kół z udziałem młodzieży niezorganizowanej. Między 9-ym a 23-cim listopada we wszystkich powiatach odbędą się powiatowe konferencje czytelnice, również mające charakter dyskusyjny. Powiatowe konferencje wybiorą dyskutantów - delegatów na konferencje wojewódzkie.

„Sztandar Młodych” kilkakrotnie już pisał o „Pamiętce z Celulozy”. Nie będziemy więc na tym miejscu omawiać książki, przypominamy tylko kilka ogólniejszych problemów, narzucających się po jej przeczytaniu. Głównym bohaterem powieści jest Szczesny „Bida”. Żyje on w czasach od nas odległych, lecz w latach nie tak dawnych (1920 — 1936). Szczesny to żywy człowiek, uczelny, pełen siły, otwartości, odwagi w pracy i walce, kształtujący swój charakter, formujący swoją świadomość, możliwą drogą dochodząc do Partii. Ta praca tworzy ze Szczesnego człowieka słzychnego, pełnego ideowej siły. Z wielką prawdą życiową i artystyczną ukazał Newerlego swojego bohatera. Czy losy Szczesnego mogą być dla nas obojętne dziś, kiedy walczyliśmy o te same ideały? A czy nie spotykamy w życiu, wśród kolegów i towarzyszy miłość takiej, jak miłość Szczesnego i Madzi — głębokiego, poważnego, trwałego uczucia, które pomaga żyć i

pracować, walczyć w kolektywie? A może jest inaczej, może to raczej podobne do miłości Zochy Czerwiackowej do Szczesnego — tego Szczesnego, który jeszcze nie znalazł drogi — miłości płytkiej, niepełnej, samotnej, nietrwałej? Które z tych uczuć jest lepsze, piękniejsze? Dlaczego? Jak to bywa w życiu? Prawda, że jest o czym podyskutować?

A taki Mormal — co to za człowiek? Dlaczego jest żył? A Staszek Corobiaczy? A Korba? Rodzina Lubartów? — wiele, wiele można sobie powiedzieć o tych ludziach, wiele można się z ich losów nauczyć.

Każdy czytelnik powieści Newerlego znajduje zresztą w niej wiele problemów, o których chętniej porozmawiać, podyskutować, chciałyby usłyszeć, co myślimy o nich koledy, czasem dowiedzieć się o wypadkach ówczesnych czołgów więcej, niż pisze autor „Celulozy”. Nie należy, nie wolno ograniczyć się do zebrania dyskusyjnego. Tylko wtedy będziemy mogli powiedzieć, że akcja powieści była dla nas dobrym wynikiem, jeżeli młodzież będzie dyskutowała o problemach powieści poza zebraniem, w rozmowach, jeżeli naprawdę książka ta stanie się dla niej przeżywcem.

Ogólnokrajowa dyskusja nad „Pamiętką z Celulozy” Igora Newerlego jest pięknym świadectwem przemian, jakie zaszły w ciągu powojennego ośmioletnia w życiu kulturalnym naszego kraju, jest wynikiem głębokiej rewolucji kulturalnej. „Dziś — zamiast piłki wodnej uczymy się, zamiast walczyć w ogonkach przed urzędami pracy — czytamy książki, razem z władzą wychylimy w ręce kulturę” — pisał Tadeusz Borowski. Literatura — zarówno ta pozostawiona nam przez poprzednie pokolenia, jak i ta tworzona współczesnością — służy społeczeństwu, pomaga żyć. Ale jeszcze nie wszyscy, nie wszyscy młodzi nawet przyzwyczaili się do książki, chcą i umieją szukać na zadrukowanych kartkach pomocy w układaniu własnych losów, wiedzy o ludziach i świecie, prostej radości wreszcie. Marzył przed stu latami poeta, by zaistniał na naszej ziemi czas, kiedy książki zbłądzą pod strzechy. Dziś książka trafia do szorstkich rąk robotnika, wiejska się za żarówką do wiejskich chałup, ale nigdzie nie dochodzi sama. Trzeba ją znieść. Trzeba nauczyć ludzi kochać książki, znajdować czas na ich czytanie, odróżniać książki dobre i mądre od bezwartościowych. I dlatego, propagując „Pamiętkę z Celulozy” i dyskutując nad nią, trzeba cel — upowszechnienie książki w ogóle.

Dyskusja nad „Pamiętką z Celulozy” jest rzeczą dużej wagi. Nie jest akcją odwraną od najważniejszych spraw ostatniego okresu — nie jest nią tylko dlatego, że tak ściśle wiąże się z przedwyborczą agitacją, ale również i dlatego, że masowe czytelnictwo książek — do którego niewątpliwie się przyczyni — jest sprawą doniosłą. Dyskusja musi przebiec najlepiej.

WITOLD DĄBROWSKI

Spokanie wyborców Mszczonowa z kandydatem na posła

PRAWDA I SIŁA

Ile to lat minęło? Dwadzieścia? Nie, więcej! — „Pracy! Chleba!”

Policjant z patką gumową, specjalna — nie ta codzienna, ale długa, odwiem zakonczona stół, patrzy: lśniący pas skórzany na biedzim, pod okrytym daszkiem białym, myszkujące ślepia. Kantor, przed kantorem kolejka. Kasjer — uważnie przelicza pieniądze. Ostatnie pieniądze, ostatni wypłata.

— „Piedziestą sześć, pięćdziesiąt siedem i pięćdziesiąt groszy. Za palenie papierosów i łazikowanie w czasie pracy po fabryce kara złotych dwa, a odprawy dla was nie ma... — Jak to nie ma, dlaczego? — Nie wiem! Następnym!”

...Z uwagi na brak płatności kolejiwego, na wysokie koszty tran-portu... — głosi dyrektorski komunikat, poparty i uzupełniony szeregiem „względów” — „zwyczajów” i „powodów”. — Spółka Zapałczona z Cierską-Nawakowski w Mszczonowie zmuszona jest przerwać produkcję.

Tak oficjalnie głosił komunikat.

W miękkim fotelu pan dyrektor-właściciel, obok na bacznie jeszcze miokkiej kapturze Tabor — magnat zapalczony, Holpern — niekoronowany król zapałek.

Cóż ich obchodzi, że chłop zapałek kroci na cztery, radzą o innych sprawach.

...Rewikiewicz, jako reprezentant Związku Właścicieli Spółek Zapałczonych pobierać będzie miesięcznie tysiąc dolarów. Pan Minister Matuszewski podpisał już umowę z Kreugerem. Szwedzka Spółka „Origo” gwarantuje nam właścicieli, przewidywane dołychezasowe, dochody. A że monopol zamyka fabrykę? My na tym nie stratymy, konkurencja zbyt ryzykowna, w imię czego zresztą mamy narazić nasze kapitały? —

Policjant odwrócił się w stronę podkuty daszek, wyciągając szyję, jak ptak drapieżny, który dojrzawszy łatwą zdobycz szykuje się do skoku. Wypłata skończona. Kasjer zatrzaca-

snął okienko; robotnicy z ostatnim, dwutygodniowym zarobkiem — przedśmiertelną zapomogą parli na gabinet pana Czerskiego:

„Deterding ma nań Kreuger ma zapałki. Ja mam kapturę pustą. A policja patki!”

Policjant, czujnie strzegący pańskiego spokoju, skoczył. Pokazał, że nie tylko ma palce, ale umie nią odbijać nerki i puste „kaptury”. Dopotegli mu kramraci.

Dwadzieścia lat...

A dziś? Zrywa się burza oklasków, poznali ze zdjęcia. Sala nabita do ostatnich granic. Najwięcej młodzieży, gdzie spiorzysz czerwone krawaty.

— Janczak przyjechał do nas — przebiegło z ust do ust. Nasz kandydat, młodzieńowie... Sekretarz ZG ZMP... — Jestem synem robotnika — powiedział tow. Janczak do swoich wyborców. — Urodziłem się wtedy, gdy rady kapitalistów i obszarników wtrącały nasz kraj w otchłań największego kryzysu w roku 1929. Ojciec mój wtedy był bez pracy!”

Pamiętają mszczonowian ten rok. I oni, jak ojciec Janczaka, byli bez pracy. Rząd Piłsudskiego sprzedał polskie zapałki szwedzким kapitalistom, a ci z kolei zamknęły fabryki skazały tysiące robotników na głód. Przypomniała się ojcom ostatnia wypłata, a matkom skurcze pod sercem, zwiastujące bliskie narodziny. Jakże ciężkie wspomnienia, jakże ciężkie było życie.

I oto radują się klaszcząc w dłonie — Bieer! Bieer! Pokój!

Odplynęła czarna noc przeszłości. Patrzajcie ojcowie po sobie. Po raz pierwszy w historii Polski wybierają do Najwyższej Rady Państwowej, Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przedstawiciela, swego przedstawiciela!

Ogłoszenie Czerskiego mówiło o braku połączenia kolejowego z fabryką. Mszczonowa posiada już linie kolejowe. Kapitaliści zamknęli fabrykę — Rząd Ludowy odbudował, otworzył zamknięte przez nich hale fabryczne. Nie na zawsze zamknęł je pan Czerski, nie na zawsze. Otworzyła je władza robotników i chłopów. Polska Ludowa wróciła pracę i chleb setkom zredukowanym przed dwudziestu laty mieszkańcom Mszczonowa. Ojcowie wespół z dziećmi pracują przy jednym warsztacie. Wespół z dziećmi wybierają dziś posła do Sejmu.

Nie na zawsze zamknął pan Czerski mszczonowską zapałczarnię. Ale na zawsze, na wieki przegnała go władza ludowa razem z Talborami, Rewikiewiczami i Kreugerami. Nie wróci, nie zredukują ich po raz drugi.

„Uczyć się chciałem — opowiadał dalej o sobie towarzysze Janczak — ale zamiast do szkoły, na służbę poszedłem. Szkoła dla mnie była zamknięta. Nie starczyło pieniędzy na książki. Dopiero władza ludowa pozwoliła mi zrealizować swe pragnienia. Wysłano mnie na kursy, zostałem tokarzem, otrzymałem pracę. Dla młodzieży otworom stają teraz szkoły i fabryki. Młodzież w Polsce Ludowej uzyskała prawo, o które walczyli i ginęli członkowie KPP i PPR!”

Grzmot oklasków!

W ciągu dwudziestolecia Polski sanacyjny kilkoraz ledwie spośród dzieci mszczonowskich ukończył średnie wykształcenie, nie było jednak spośród nich ani jednego robotnika.

„Dopiero władza ludowa” — powtarzają w ślad za Janczakiem usta i serca zebranych na sali. Wstaje kierownik szkoły podstawowej, otwiera wielką księgę:

— To kronika naszej szkoły w Mszczonowie — przechowałem ją.

Czyta: — czerwiec 1938 r. „4 klasy, jedynym lokal szkolny, mieszczą się w dwu przytulnych domach obok targowiska. Cisno i brudno. Klaski schodowe ciemne, zimna nie opala się. Na sześć tygodni w tym roku przerwano naukę z braku węgla. Turkuo przejeżdżających po rynku wówoi utrudniają naukę. Dzieci nie mają boiska, w czasie przerwy biegają między straganami i handlarzami wstuchując przelotnie i kłótni. Pomocy szkolnych brak, magistrat nie udziela żadnych subwencji...”

Tak wyglądało szkolnictwo w 17-ym roku istnienia burżuazyjnego państwa polskiego. A już po trzech latach nowo-wybudowanej szkoły, tak głosi komunikat: — „czerwiec 1947 r. Wykończono całkowicie lewe skrzydło bloku szkoły. Dwadzieścia nowoczesnych sal oddano do użytku. Ogródzono siatką dwukierowice boiska, zakreślono skenery. 10 dzieci korzysta ze stypendiów państwowych, z ogólnokształcących. Robotnicze dzieci Mszczonowa!”

To oni są dowodem prawdziwości słów przyszłego posła. Skazani na niedzę i głód, na ciemnotę i bezrobocie przez kapitalistów — uzyskali prawa, których nikt im nie odbierze.

S. L.

Rodzice! W Waszych rękach przyszłość młodych. Głosujcie na kandydatów Frontu Narodowego!

Wybierzemy do Sejmu kandydatów Frontu Narodowego - najlepszych synów i córki polskiego ludu pracującego!

KANDYDACI NA POSŁÓW MÓWIĄ DO WYBORCÓW

„Zbudowaliśmy i budujemy setki nowych fabryk... rozwinęliśmy i stworzyliśmy wiele gałęzi przemysłu... ale to dopiero początek“

Z przemówienia J. Cyrankiewicza

Wracając wspomnieniem do pierwszego zebrań, w którym na tej samej sali uczestniczył w roku 1945 po powrocie z obozów hitlerowskich, mówca przedstawił ogrom osiągnięć w ciągu lat osiemnastu lat polskiego Ludu, po czym stwierdził: „Tu w murach starego Krakowa drzemie tysiąc lat historii Polski. Osiem lat ostatnich z tych tysiąca wypełnia historia Polski Ludowej. W ciągu tych osiemnastu lat uczyniliśmy więcej niż w niektórych stuleciach naszych minionych dzieł“.

„Mówca przypomina refleksje jednego z bohaterów powieści Stefana Żeromskiego — Ryszarda Nienaskiego, który widząc w roku 1913 Kraków w stanie ostatniego upadku, kiedy magnateria nie chciała dać ani szlachezki, ani rozwoju przemysłowi, kiedy lud był gnębiony i wyzyskiwany przez fabrykantów i obszarników — zadał sobie pytanie: „Skąd wzięły się do walki o człowieka nędzarza, o zasłanianie przesiadłowanego, wdeptanego w ziemię przez buty bogaczy, jaką siłą i mocą zwycięży szlachetnych w oczymach w wielki obóz ofensywy społecznej“.

„Oto znalazła się ta siła — mówi Premier Cyrankiewicz — zdolna zwyciężyć szlachetnych w oczymach w ten wielki obóz: to my właśnie — Narodowy Front walki o pokój i Plan 6-letni, jednoczący wszystkich szlachetnych, uczciwych ludzi,“

Na spotkaniu z zetępowiskim aktywem Stolicy tow. W. Matwin wygłosił odczyt pt. „O wychowaniu w Związku Młodzieży Polskiej“

21 bm. w sali Klubu MBP przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — W. Matwin wygłosił odczyt pt. „O wychowaniu w Związku Młodzieży Polskiej“.

Zorganizowany staraniem Zarządu Głównego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej odczyt, zgromadził liczną rzeszę aktywistów ZMP oraz młodzieży Warszawy. Z uwagą wysłuchali zebrańców słów przewodniczącego ZG ZMP mówiącego o wielkiej roli organizacji ZMP-owskich w kształtowaniu światopoglądu młodego pokolenia Polski Ludowej, w wychowywaniu go na świadomych i ofiarnych budowniczych Polski socjalistycznej.

Wielka manifestacja pokojowa w Nowym Jorku przed siedzibą ONZ

Czechosłowacja popiera propozycje polskie w ONZ

Z inicjatywy nowojorskiej organizacji pokojowych odbyła się w poniedziałek przed siedzibą ONZ w Nowym Jorku dwugodzinna manifestacja na rzecz pokoju. Manifestacja, reprezentująca postępowe społeczeństwo Nowego Jorku domagała się natychmiastowego zakończenia wojny w Korei.

Żądamy uwolnienia młodych patriotów hiszpańskich!

21 bm. wydział prasy i informacji Międzynarodowego Związku Studentów ogłosił komunikat w sprawie nowych przesłań do młodzieży w Hiszpanii frankistowskiej, w którym stwierdza m. in. W imieniu 5.300.000 studentów sekretariat MZS wysłał depesze protestacyjną do władz hiszpańskich z żądaniem polonizacji kresu przesładowaniom młodych patriotów hiszpańskich.

8 listopada rozporzecznie się w Berlinie konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu Niemiec

19 bm. zebrał się w Berlinie przedstawiciel prezydium międzynarodowego komitetu inicjatywy dla zwolnienia konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu Niemiec.

W zebrań wzięli m. in. udział Joan Marie Doranach, Michel Brugier, Stephan Hermin, jako członkowie prezydium międzynarodowego komitetu inicjatywy oraz Yves Farge (Francja), Ostop Dłuski (Polska), Johannes Dieckmann, Franz Dahlem, Albert Norden i Alexander Abusch (NRD).

Modrzy bojownicy o pokój w jameczkach zach. skazani na łapę więzienia

Sąd specjalny w Dortmundzie wydał wyrok na 11 młodych patriotów niemieckich — uczestników demonstracji młodzieżowej, zorganizowanej 18 maja br. w Essen na znak protestu przeciwko wojennej polityce Adenauera. Młodzi bojownicy o pokój skazani zostali na karę więzienia od 4 do 15 miesięcy.

Faszystowska organizacja BDI pod troskliwą opieką władz USA i zach. niemieckich

Agencja ADN podaje, że bandy BDI zamordowały członka KPD — robotnika Haase z Neukirchen (Szwajcaria), co ponownie potwierdza fakt, że również w Szwajcarii-Holsztynie istnieje i działa banda morderców z BDI.

„Im więcej zdobędziemy w toku walki wyborczej świadomych i czynnych bojowników Frontu Narodowego, im skuteczniej potrafimy izolować i obezwładnić wroga — tym lepsze i radośniejsze będzie życie prostego człowieka w naszym kraju.“

Z przemówienia J. Bermana

W przemówieniu wygłoszonym dn. 21.X na spotkaniu z wyborcami stolicy m. in. Berman powiedział m. in.: „Okres przedwyborczy stał się bodźcem dla licznych wypowiadań pisarzy i uczonych, artystów i naukowców, lekarzy i inżynierów. Jakim obrazem zarzysowuje się na podstawie wypowiedzi szeregowych inteligentów i działaczy kulturalnych? Zarówno z tych wypowiedzi jak i z niezliczonych faktów naszego codziennego życia wynika jako fakt bezsporny duży wzrost aktywności naszej inteligencji. Głosi ono, że istotną cechą podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu jest: „Zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stałe rosnących potrzeb całego społeczeństwa drogą nieprzerwanego wzrostu i doskonałości produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki“.

Wybucho długotrwała owacja na cześć Nauczyciela postępowej ludzkości, Wodza światowego obronku pokoju JOZEFA STALINA. Przedstawiając trudności, które przezwycięża każdy patriota świadomy ogromu dokonanych osiągnięć i niebywałego tempa marszu do wielkich celów — mówca stwierdził: „Każdy kto przeżywał hańbę bezsilności we wrześniu 1939 roku, kogo klęska wrześniowa paliła jak poliktek, kto patrzył jak strzelano i mordowano ludzi tylko za to, że są Polakami, powtarza słowa Prezydenta Bieruta: „Minał już i nie wróci wrzesień 1939“.

Wyrażając wdzięczność za wyśnięcie jego kandydatury, Premier oświadczył w zakończeniu: „Jestem przekonany, że mieszkańcy Krakowa stanowią będącym z czołowych oddziałów narodu walczącego o wykonanie zadań, które przed całym narodem stawia wielki Budowniczy Polski Ludowej Prezydent Bolesław Bierut“.

„Głęboki znaczący dla starej, zasłużonej kadry inteligencji technicznej, która włączyła się do twórczej pracy narodu na jego nowej wspaniałej drodze rozwoju, łączymy z troską o najkrośniejszy wzrost naszej młodej kadry, dla której wszystkie drogi stają otwartem“.

Oszalałymiąca wrzawa zasięgu, poziomu i tętna życia kulturalnego nie jest dla inteligencji twórczej jedynym sprawdzianem dokonujących się przemian. Nie mniej istotny i przemówiony jest fakt, że po zerwaniu raz na zawsze ze swą służebną w stosunku do warstw pasywnych i poniżającą funkcją w ustroju kapitalistycznym, stała się ona współtwórcą naszej rewolucji kulturalnej i uczestniczy w pełni w twórczym przeobrażeniu życia i człowieka w Polsce.

Nie wszyscy jeszcze rozumieją z całą jasnością prawa rządzące rozwojem kultury, które należą do zakresu praw rządzących rozwojem społeczeństwa, nie wszyscy jeszcze zdają sobie sprawę, że klucz do odkrycia tych praw daje marksizm-leninizm. Ale każdy,

Młodzi stają na wartach wyborczych

Członkowie młodzieżowej brigady im. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, którzy pracują w charakterze wiertaczy na kadłubowni Stoczni Szczecińskiej dla uczczenia wyborów weszli do współzawodnictwa w podnoszeniu wydajności pracy brigadą im. Nikosa Bełojanisa. Za ich przykładem poszły do wszystkich młodzieżowe brigady stoczniowe: przystąpiły do współzawodnictwa międzyzakładowego, zaangażowały warty wyborcze i podjęły wartościowe zobowiązania produkcyjne. W ramach współzawodnictwa zorganizowano nowe brigady młodzieżowe.

M. in. młodzi pracownicy na pochylni zatrudnieni przy budowie jednostki B-32 zorganizowali nową brigadę i nazwali ją imieniem wielkiego internacjonalisty W. Wróblewskiego. Nowa brigada zaangażowała 28 bm. 160 proc. normy. Członkowie tej brigady weszli do współzawodnictwa z brigadą młodzieżową im. F. Dzierżyńskiego z Fabryki Nawozów Sztucznych.

Rzucone przez stoczniowców hasło współzawodnictwa podjęły liczne brigady z innych zakładów pracy w Szczecinie. Na apel odpowiedziały m. in. brigady: im. F. Dzierżyńskiego z FNS, brigada kol. Klimka pracująca przy wielkich piecach w hucie Szczecin oraz te same huty brigady im. A. Matrowsa i im. H. Martina.

Zaangażowane przez młodych stoczniowców warty wyborcze i podjęte zobowiązania przyniosą Państwu znaczne korzyści i przyspieszą realizację planów produkcyjnych.

wg koresp. TADEUSZ KARWACKI Szczecin

Dalszy ciąg powieści I. Noweżyńskiego „Pamiętka z Celulozy“ zamieścimy w najbliższych numerach.

WYDAWCA Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej REDAGUJE: Komitet Narodowy RSW „Prasa“ ADRES REDAKCJI: Warszawa Al. Armii WP 11 TELEFONY: Cent. 8-09-11, 8-26-81, 8-15-24, Red. Naczelny: 8-76-61, Dział Koresp. i Listów: 8-07-82, Red. nocna: Cent. DSP 7-56-20 do 30 wewn. 101, 8-56-94. ADMINISTRACJA: Warszawa Marszałkowska 8 IV p. tel. 8-07-11 i 8-37-20 wewn. 56 SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP“, Przed. Państw. Wyd. Rezonans. PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch“ Oddział

„My, działacze PZPR, za swój pierwszy obowiązek uważamy wierną służbę klasie robotniczej, wierną służbę narodowi polskiemu...“

Z przemówienia E. Ochaba

„Idziemy do wyborów z poważnym dorobkiem — mówi Edward Ochab. — Rzućmy okiem wstecz. Czym kraj Polska przed kilku laty? Kraj ruin i zgłiszcz, naród ociekający krwią z niezliczonych ran, śniący się jeszcze na nogach, zagrożony głodem i epidemiami. W tych ciężkich, trudnych czasach bezspornie po wojnie, mawiliśmy klasie robotniczej, chłopstwu pracującemu, wszystkim żywym i tworzącym siłom naszego narodu, że pod kierownictwem naszej władzy ludowej, w oparciu o bratnią pomoc Związku Radzieckiego, sprostały ogromnym, gigantycznym zadaniom, jakim nie mogłaby sprostać żadna władza burżuazyjna.

Możemy dzisiaj z dumą wskazać na poważne osiągnięcia naszej pracy. Możemy podkreślić, że produkcja przemysłowa w przeliczeniu na głowę ludności jest dzisiaj z górą czterokrotnie wyższa, aniżeli produkcja przedwojenna, nie mówiąc już o tragicznie niskiej produkcji roku 1945. Możemy wskazać, że rolnictwo nasze, które pracowało w wyjątkowo ciężkich warunkach (wspomnę chociażby trudności związane z osiedleniem milionów ludzi na Ziemiach Odzyskanych), dzwignęło się z upadku i dzięki następstwu reformy rolnej i pomocy Państwa Ludowego daje już dzisiaj produkcję w przeliczeniu na głowę ludności o 1/3 wyższą aniżeli przed wojną.

Z dumą możemy wskazać na nasze ogromne osiągnięcia na froncie kultury. Przed wojną należałoby do krajów najbardziej zacofanych w Europie. Dzieje sanacyjne doprowadziły do wzrostu analfabetyzmu. Nawet oficjalne statystyki wskazywały, że ok. miliona dzieci pozostaje faktycznie poza szkołą. Blisko 1/4 obywateli piaskich nie umiała czytać ani pisać. Marzeniem dziecka robotniczego i chłopieckiego była myśl o studiach na wyższych uczelniach. Dziś możemy stwierdzić, że analfabetyzm jako zjawisko masowe został zlikwidowany, że rozwinięły szkolnictwo wszystkich szczebli tak jak nigdy przedtem, że na naszych wyższych uczelniach uczy się niemal trzy razy tyle studentów, co przed wojną, a wśród młodzieży uczącej się większość stanowią synowie i córki robotników i chłopów pracujących.“

Mówiąc o perspektywach rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego kraju i o wielkiej pomocy przodującego Kraju Rad, sekretarz KC PZPR Edward Ochab oświadczył: „Miałem wyjątkowo zaszczyt i szczęście, jako członek delegacji PZPR, uczestniczyć w pracach historycznego XIX Zjazdu KPZR. Pragnę skorzystać z okazji, aby towarzyszom,

którzy zapewne gruntownie studiowali uchwały Zjazdu oraz referaty i przemówienia wygłoszone na Zjeździe, opowiedzieć o wrażeniach, jakie Zjazd wywarł na bezpośrednich jego uczestnikach. Pragnę wskazać na płynący z poczucia ogromnej siły wyjątkowej, który był z przemian wszystkich delegatów, manifestował się w postaci Zjazdu i w życiu całego wielomilionowego narodu radzieckiego.

Obrazy Zjazdu ponownie wykazywały, że wielka Partia Komunistyczna ZSRR ma pełne poczucie ogromnej odpowiedzialności nie tylko wobec 200 milionów obywateli radzieckich, ale i wobec setek milionów ludu pracującego na całym świecie, wobec całej postępowej ludzkości.

Uchwały Zjazdu i wskazania Zjazdu mają ogromne ogólnoświatowe znaczenie, szczególnie wielkie dla krajów demokracji ludowej, które w oparciu o zwycięskie doświadczenia i braterską pomoc Związku Radzieckiego budują socjalizm i dzisiaj jasniej niż kiedykolwiek widzą jak praca i walka narodów radzieckich otwiera przed ludzkością szloneczne perspektywy komunizmu.

Ze wszystkich wystąpień na Zjeździe przebieła troska o zachowanie pokoju, głęboka wiara w możliwość obrony pokójnej przed zakusami imperializmu, równocześnie niezłomna pewność, że w każdej sytuacji politycznej Związek Radziecki potrafi zdemaskować prowokację i dać drugoczący odpór agresorom imperialistycznym. (Burliwe oklaski).

XIX Zjazd dał głęboką analizę naukową dalszych dróg rozwojowych społeczeństwa radzieckiego, dróg wiodących ku komunizmowi, który nie może przyjść w wyniku dekretu władzy radzieckiej, nie może być zrealizowany bez wcześniejszego zrealizowania całego szeregu przesłanek i warunków ujętych w genralnej pracy towarzysza Stalina. Delegaci Zjazdu widzieli jasno i dzisiaj widzi już cały naród radziecki, swoją trudną, wymagającą jeszcze wielkiego wysiłku i wyteźonej pracy, ale oświetloną refleksją genralnej analizy stalinowskiej, drogę prowadzącą do komunizmu. Dla nas, dla kraju budującego socjalizm, dla narodu, który nie przezwyciężył jeszcze w swoim łonie resztek anagolizmów klasowych, który dopiero walczy o likwidację wszelkich grup żyjących z cudzej pracy, walczy o społeczeństwo bezklasowe, te osiągnięcia i perspektywy narodu radzieckiego będą potężnym bodźcem do jeszcze bardziej wyteźonej pracy nad wzmożeniem fundamentów i zrębów



W realizacji zobowiązań dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR na jedno z pierwszych miejsc wysunął się przemysł węglowy.

Górnicy kopalni „Zabrze-Wschód“ zaciągnęli warty wyborcze, zobowiązując się wykonać w dniach pełnienia warty 350 proc. normy. W Zagłębiu Wałbrzyskim pierwsi zaciągnęli warty wyborcze górnicy przodującej kopalni im. Maurice Thoreza. Zobowiązali się oni dać państwu dodatkowe 133 tony węgla.

Za przemysłem węglowym nie pozostają w tyle i hutnicy. W realizacji zobowiązań załoga huty „I Maja“ w Katowicach we wrześniu i do 20 października wyprodukowała 1129 ton stali ponad swe zadania, wykonując zobowiązanie w 230 proc. Szczególnie wysokie osiągnięcia uzyskują zespoły młodzieżowe wykonujące średnio 152 proc. normy.

W najbliższych dniach rozpocznie produkcję pierwszy obiekt produkcyjny Nowej Huty, olbrzymi rejon warsztatów mechanicznych, który wytworzyć będzie urządzenia do budowy kombinatu. Dobelegają już końca roboty w odlewni stalowa i parowozowni rejonu. Jednocześnie budowniczy Nowej Huty rozpoczęli nowy etap prac przy betonowaniu fundamentu pierwszego wielkiego pieca. W rejonie wielkich pieców pracują znowu zespoły robotnicze kombinatu Nowej Huty. Młodzi warty betoniarza Edwarda Orszewskiego nazywana „zespołem rekordzistów“.

Głosując na kandydatów Frontu Narodowego — głosujesz przeciwko wrogom twego szczęścia i szczęścia twojej Ojczyzny

Wiktor Woroszyński

Do wrogów politycznych

Jak gdyby kundli wściekłych skretyniała sfera,
Jeszcze gryźć próbujecie i straszyc szekaniem...
Glupcy!
Przecież to wasza
Kończy się historia —
I na nie wasze zęby, i ślina też na nie!

Do ciebie dzisiaj mówię, ugrzeczniony duraniu,
Co uśmiechasz się drwiąco przy słowie „Sojuszizm”,
I do ciebie, mieszczańska szminkowa furia,
Mumio anachroniczna, szcążku wykopalisk
Świata, który przemiał i nigdy nie wróci...
Do ciebie, liberalne, cwany filozofie,
Obłudny poprawiaczu naszej rewolucji...
Z was sączyde, do was mówię: na rachunek pora!
Spekulanci. Krwiołipijcy. Miast i wsi bogactwo...
Glupcy!
Przecież to wasza
Kończy się historia.

Dla takich, jak wy — był cały świat,
Temu dziś nikt nie zaprzeczy.
Na takich jak my — gwizdał wiatr,
Oto dawny porządek rzeczy.
Rządzący światem przez ileś tam lat:
Najsilniejszy był ten, kto więcej kradł,
Kto najzręczniejsz kradł, był najlepszy.

Dla takich, jak wy — była Niepodległa,
I dla waszych wspólników zza granicy.
Ale takim, jak my — skała legła,
Przgniatając garb robotniczy.
Niepodległy burżuazji o rodaków nie dbał,
Nasz był głód, bezrobocie i pieśń zaclekła:
„Jutro wszystkim, kto dzisiaj — niczym!”

Politycy, kupujący krajami, ludami...
Niby wprawne kokoty — ulegli faszyzmem!
Wolałście: — Guzika nawet nie oddamy!
Nim kurz zapiał trzy razy, oddaliście wszystko.

Dla takich, jak my — za rokłem rok
Sojuszizm wznosił się brudem!
Aby chleba starczyło, aby zważyć mrok,
Wyrzucić ziemię węgiel i rudę!
Od takich, jak wy — nienawidził wzrok,
I kije, w szprychy wsuwane co krok,
I kubły z truczną i brudem!

Nie, nie nam o młóści mówić i litości,
Nie, nie wam przebaczenia błażak, gdy przed sądem
Prokurator zawoła: — Znosiliście dość!
Najsurowszego kary wymiaru dziś żądam!

Ty, któryś uprawiał sabotaż!
Coś Centralę Papieru zrobił wołnym rynkiem!
Ty, któryś brał łapówki! Ty, co ukradł potas!
Ty, co handlował przywłaszczonym sobie cynkiem!
Nie, myślny was o litość nigdy nie prosił,
I na nie wasze prośby, na nie tzy obłudne.
Proletariat jest twardy i starczy mu sily:
Wasza ręka zbyt długa — więc prawo ją utnie!

Dla takich, jak wy — walka trwa
I dla takich, jak my — walka.
Cóż, dużo już było między nami walk,
Niech będzie i ta — twarda.
Nie szkodzi, nie szkodzi, nie boimy się walk,
Ostatnia z walk, choć długa trwa,
Lecz to jest zwycięska walka!

A wy, jak kundli wściekłych skretyniała sfera,
Ciagle gryźć próbujecie i straszyc szekaniem...
Glupcy!
Przecież to wasza
Kończy się historia!
Na nie tu wasze zęby!
I ślina — też na nie.
) Wiersz opublikowany ze skrótnami.

KULAK



K. Baranicki

Nie pozwolimy bogaczom wiejskim na ukrywanie zboża.

Jerzy Jurandot

Inne czasy

Czemu oni do mnie wleżą: „Obywatelko”?
Owszem, byłam do niedawna, nawet wielką,
Ale odkądżeśmy rozparcelowani,
Jest tylko już zwyczajna sobie pani...
Ale nie, choć w naszej sferze rzecz to rzadka,
we mnie w środku tkwi zawsze demokratka
i naprawdę nie zależy mi w ogóle,
by mnie sądzić po majątku i tytule.

Inne czasy, proszę pani, inne czasy,
teraz masę, proszę pani, teraz masę...

Gdy na przykład szło o służbę — ja, sąsiadko,
byłam zawsze najprawdziwszą demokratką:
uznawałam, że kucharka też kobieta,
i per „niech” mówiłam stale do stangreta.
Pokojuwkom zaś z zasady w dniu zamęścia
podawałam nawet rękę, żyjąc szczęśliwie!
Nie peszyło mnie, chęć, że za to wszystko
mnie w rodzinie zwali rewolucjonistką

Inne czasy, proszę pani, inne czasy,
dziś podstawa, proszę pani, to są masę...

Więc, gdy w styczniu polskie wojsko przyszło do mnie
osobiście ucieszyłam się ogromnie.
Chociaż ci oficerowie, proszę pani,
w porównaniu z dawniejszymi źle ubrani
i do tego — muszę pani rzec dyskretnie —

tańczy jak na oficerów niezbyt świetnie...
Ale trudno, mych przekonani to nie zmienia,
może to specjalnie tak, dla odróżnienia?
Inne czasy, proszę pani, inne czasy,
teraz w wojsku, proszę pani, także masę...

Ukladało się już wszystko po mej myśli,
aż tu nagle, proszę pani, oni przyszl.
Nawet grzeczni, do salonu ich zaprowadz.
potem mówią, że mnie będą p a r e c e l o w a ć...
Jeden nawet dość przystojny... Myślisz: trzeba,
no to niech mnie parceluje, wola niebia!
Ale wyszło w końcu bardzo nieprzyjemnie,
bo im wcale nie szło o mnie, lecz o ziemię...

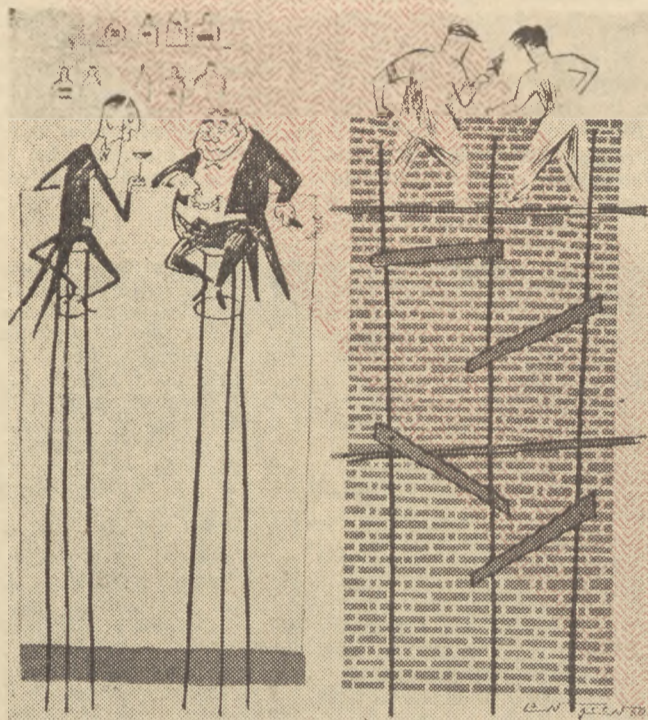
Inne czasy, proszę pani, inne czasy,
cóż kobieta, proszę pani, wobec masę...

Więc zostałam bez niczego, tak jak stoję.
Mam ze sobą w kilku kufkach lepsze stroje,
kufer futer, kosztowności — no i kwita...
Jednym słowem — demokratka całkowiata!
Myślisz: zerwę z tamym życiem, chcę spokoju,
w Łodzi wezmę sobie skromne sześć pokoiów,
pokojowa, dwie kucharki, lokaj jeden —
trudno, jakoś się już będzie pchało biedę.

Inne czasy, proszę pani, inne czasy,
trzeba mieszkać, proszę pani, tak jak masę...
Przyjechałam. No i, proszę pani, nowość:
za tę moją, proszę pani, ideowość,
za usługi, za mój trud, za przekonania,
nawet nie chcą mi w tej Łodzi dać mieszkania!
Jak tu z nimi, proszę pani, dyskutować:
oni mówią — kto chce mieszkać, ma pracować...
Dom prowadzę, muszę rządzić służbą całą,
ale dla nich, proszę pani, wszystko mało!

Inne czasy, proszę pani, inne czasy,
nie dla ludzi, proszę pani, naszej klasy...

1945



Z. Lengren
Warszawa wczoraj i dziś

Janusz Minkiewicz

Słoń i ropucha

Apel Sztokholmski podpisało 18 milionów
osób. Odmówiło podpisów 190 tysięcy.
(Z prasy)

Jak ropucha — przy słońcu,
Jak karaluch — przy koniu,
Jak pchła — przy wrocławskiej iglicy,
Jak pluskwa — przy szczycie Świnticy,
Jak Szczycka przy Sienkiewiczzu,
Jak Truman przy swym poprzedniku,
Jak glista — przy boku wielbłąda,
Jak kretońska — przy domach,
Tak te 190000 wygląda
Przy osiemnastu milionach...
190000
Wysłańców Clemnogradu,
190000
Wrogów własnego narodu,
190000
Kulaków, dwójkarzy, nierobów,
190000
Stronników masakry i grobów.
190000
To cyfra.

Lecz coż ona znaczy
Przy nas, osiemnastu milionach,
Przy was, naszych braci miliardzie?
Cóż znaczy ta grupka znikoma?
W ogólnej będąca pogardzie?

Niech w kącie się zaszyje gdzieś głuchy,
Niech młczy, niech w górę się nie pnie,
Bo czeka ją koniec ropuchy,
Gdy słoń ją, zgniewany, przydepnie.



Nie przejdziecie!
J. Zaruba

Leon Pasternak

„Tu mówi Łądyn”

Gdy musiał już jawnej wściekłości poniechać,
kiedy zrozumiał, że się coś tu odleka,
że tak przedko nie wrócić „dawnie, dobre czasy”,
usiadł, galke przekręcił i w napłeciu czekał —
ozwał się spiker: „Tu mówi Łądyn!”

Oto głosy znajome! Lza się w oku kręcił...
Mówią do narodu, mówią jak najęci,
partie, partyjki, stronnictwa i frondy,
bez zająknięcia, jak z nut, jak z pamięci.
„Tu mówi Łądyn!... Tu mówi Łądyn!”

A gadają, aż złote kruszeją im plomby,
Ci prorocy mordów, atomowej bomby.
Na zlecenie dolara i z gieldy rozkazu
lord, bankier, pułkownik (śmiał się nawet koń by!)
mówią do ludzkości!... Mówił dziad do obrazu.

„Halo, radio Londyn!... Halo, radio Londyn!...“
Niech go słucha brunet, lysz, rudy i blondyn,
po węgiersku, po polsku i w dialekcie Miami...
„...już niedługo! Zrobimy na tym świecie porządek
i w prezencie wam damy — sztandar z dwoma lwami!”

CIAŁO DYPLMATYCZNE



J. Zaruba

Po zdmaskowaniu działalności szpiegowskiej niektórych
dyplomatów.

Józef Prutkowski

W rocznicę

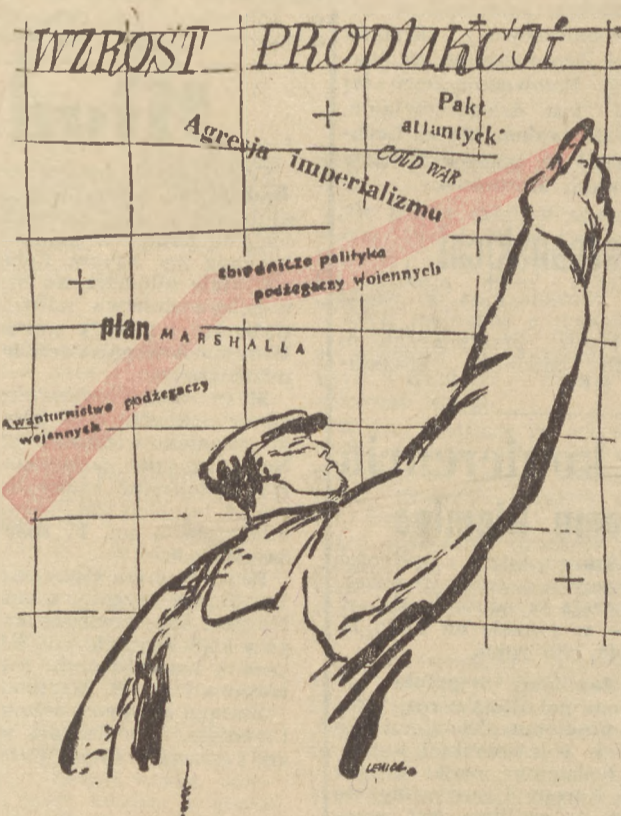
Pomyślcie chwilę, dygnitarze-biurokraty
Rozważcie pilnie tę sprawę:
Gdyby przed siedmiu laty
Wam przyszło wyzwać Warszawę,

Gdyby biurokrata rozkaz czytając:
„Lotnictwo wystartuje o północy”
Mruknał: — Rozkaz nie zając,
Niech nabiera urzędowej mocy.

Gdyby szef pułku, biurokrata uparty,
Nie chciał żołnierzom wydać naboju:
— Ja urzęduję tylko do czwartej,
Przyjdzie jutro, kochani moi.

Gdyby zatwardziały biurokrata z artylerii
Nagle podniósł rozpaczliwy lament:
— Przestań strzelać! Ani jednej serii!
Remanent.

Pomyślcie chwilę, dygnitarze-biurokraty,
Rozważcie pilnie tę sprawę:
Gdyby przed siedmiu laty
Wam przyszło wyzwać Warszawę.



Wzrost produkcji przekreśla plany podlegaczy wojennych
J. Lenca

Leon Pasternak

Upiór Biur

Wechodzę do biura. Sledzi Bóstwo,
przed nim herbatka, ciastko, lustro,
fryzurka — chmurka, oczka śliczne,
bioderka e r o - dynamiczne,
stópka obuta zgrabnie w zamyszk
— wprost elegancji szczyt i sam zryk.

Widać przeskadam menu Bóstwu,
śnać nie przypadem mu do gustu,
bowiem unosząc gniewnie brewki,
poprawia na pończochach szewki
i ułożywszy burzę w ciun
ogłada mnie od głów (?) do stóp.

Poznać z niechętniej Bóstwa miny,
że źle wypadły oglęziny,
albowiem nagle czymś zająta
(wciąż notując paznokcietą)
wychodzi ciągnąc smużę perfum
— ja też wychodzę, ale z nerw (Tum
się aż w język ugryzł, wierza,
tak chciało mi się Bóstwo zbesztać...)

Raczyla wrócić.

Jakaś postać,
co od miesiąca już ma dostać
stemma jakiegoś, gna do Bóstwa,
a Bóstwo ściga wściekle usta
i myli sprawę... nie pamięta...
bo tenię, gnębić chce petenta
i robi wstręty i trudności,
i wciąż się pieni, piekli, złości...

Czemu się złościsz, ma pindulo?
Czy nie podoba ci się biulo?
Popracuj w tkalni przy warsztacie,
w kopalni lub przy automacie,
popróbuj schylać no się ciągle,
na rączkach guzy mieć i bąble,
popróbuj głowę — tam — zawracaj!
A kiedy poznasz, co to praca...

...a kiedy pojmesz, główko pusta,
że nie potrzebne w biurach Bóstwa,
że nie z kaprysu lub zabawy
zafatwasz co dzień nasze sprawy
— wtedy przestanie może straszyc
potworne Bóstwo w biurach naszych
i zniknie — dżuma — gryza — mór,
spoleczna kłeska — upiór biur!

Leon Pasternak

Dziegieć

Kupujcie dziegieć, nie będzie dziegiel, nie starczy dziegiel!
Znikają święce i pieprz, i pumeks — a dziegiel w bród. —
Run jest na dziegieć, kończy się dziegieć, zabraknie dziegiel!
Proszę o dziegieć, o kilo dziegiel, o dziegiel pud!

Coś jest w powietrzu, róbicie zapasy, zapasy dziegiel!
Bo dziegieć krzepi, bo dziegieć żywi, dziegieć to cud!
Pelne stolki, wanny, nocniki, bidety dziegiel!
Sprzedajcie dziegieć, błagam o dziegieć, dziegiel choć tu!

Wywieźli dziegieć! Sama widziałam wagony dziegiel!
Dokąd wywieźli? A gdzieżby indziej jak nie na wschód?
Oni to lubią, kąpią się w dziegiel, pławią się w dziegiel!
A przez to cierpieć musi bez dziegiel nasz biedny lud!

Dajcie nam dziegiel, nas dziegieć zbawi, zginie bez dziegiel!
Bez tego dziegiel, smacznego dziegiel, czeka nas głód!
Dziegiel się nie je? Co teraz począć z bezkami dziegiel?
Ładne porządk! Nie mogli tego powiedzieć wpród!!!!

Józef Prutkowski

Duby smalone

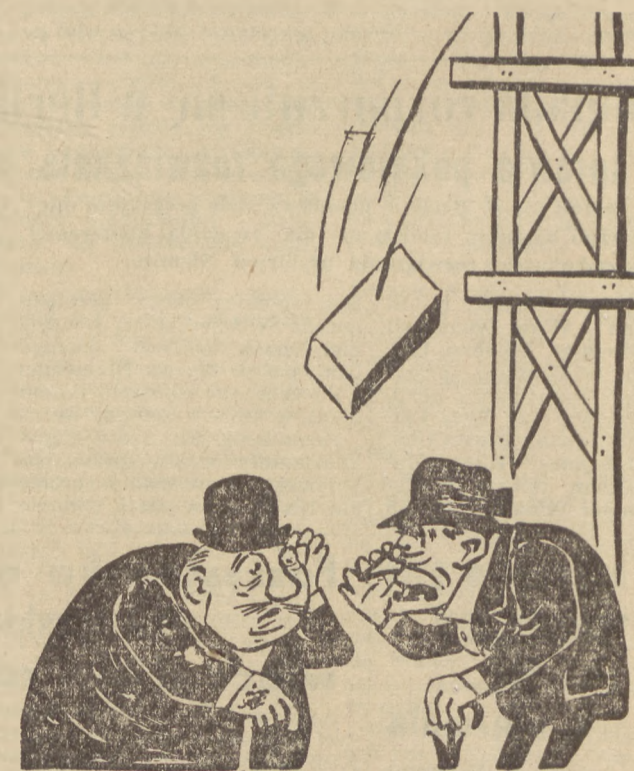
Przez radio Herr Adenauer spieniony
Polskie granice przesuwana na wschód —
Duby smalone, duby smalone,
Jedna audeja i tyle dub.

Paniusia potłki niesie w różne strony
(A przy paniusi panikarzy ród)
Duby smalone, duby smalone,
Jedna paniusia i tyle dub.

Ktoś z bibisynów rzekł przerażony
— Ziemię Zachodnie... już... panie... grrrób!
Duby smalone, duby smalone,
Jeden bibisyn i tyle dub.

Chodził z towarem ploffarz zmartwiony:
— Obywatelu, kupże, ach kup
Duby smalone, duby smalone,
Mam cały zapas smalonych dub.

Chłop i robotnik, dzieć i żony,
Górnik, poeta i cały kraj
Mówią do drana: duby smalone!
Tymi dubami wypchać się daj!



J. Zaruba

Prędzej mi cegła na głowę spadnie, niż oni wykonają te
nowe normy...

KADZY GŁOS ZA FRONTEM NARODOWYM
jest ciosem WE WROBOW
POLSKI